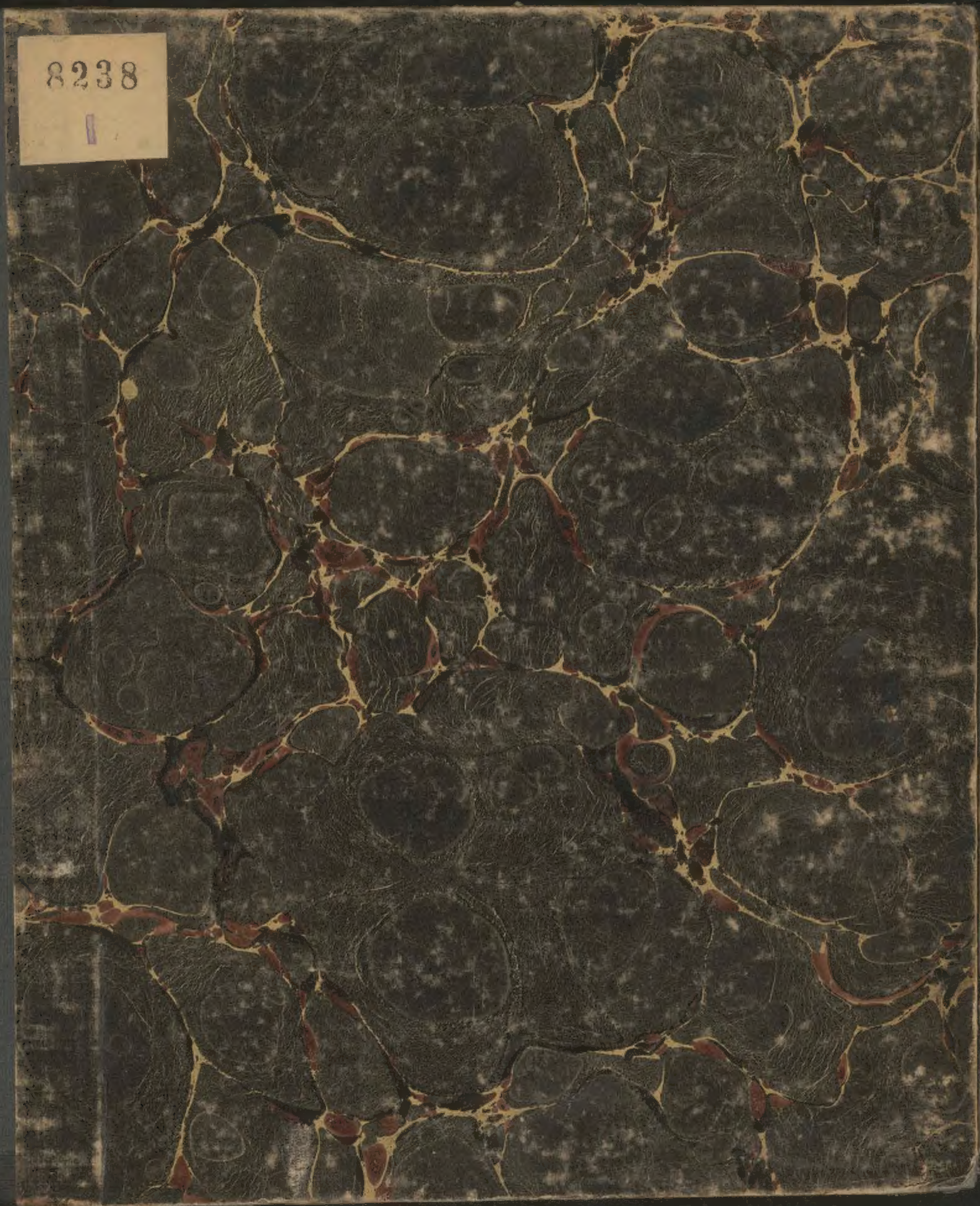


Helmold

I.2. Powiada o Ranach, których i Rugijanami zowią, zamieszkujących wyspę Rugję - że to najmężniejszy lud słow. który sam jeden posiada króla; bez naradzenia się z tym ludem, żadna sprawa publiczna przedsięwzięta być nie może; tak go się boją, z powodu jego łaski u bogów czyli raczej u bałwanów, którym większą niż inni Sławianie cześć oddają.

I.6

Dawne bowiem podanie powiada, że za czasów Ludwika II. wyszli z Korwei zakonnicy, świętością jaśniejący, którzy pożądający zbawienia Sławian, poświęcili się dla opowiadania Słowa Bożego na męskie ich spotkać niebezpieczeństwa lub samą śmierć nawet. Przeszedłszy wiele krajów słow. przybyli oni do tych, którzy nazywają się Ranami albo Rugijanami i mieszkają w środku morza. Tam jest ognisko błędów tam stolica bałwochwalstwa. Opowiadając u nich słowo Boże z głęboką

wiarę, całą tę wyspę sobie zjednali
i założyli tam dom modlitwy (oratorium)
na cześć Pana i Zbawiciela naszego Jezusa
Chrystusa, a na pamiątkę św. Wita, pa-
trona Korwejskiego. Lecz potem gdy
z dopuszczenia Bożego rzeczy się
zmieniły, Ranowie od wiary odpadli
i wygnawszy zaraz kapłanów
i chrześcian, religję zamienili
na przesąd. Świętego Wita bowiem,
którego my uznajemy za męczennika
i sługę Chrystusa, oni czczą jak
Boga, wyżej stawiając stworze-
nie nad Stworzyciela. Nie-
ma też żadnego barbarzyństwa
pod słońcem, któreby większy
wstręt w chrześcianach i kapła-
nach wzbudzało. Chlubią się samém
imieniem ś. Wita, któremu i świą-
tynię i posąg z największą oka-
załością wystawili, jemu szcze-
gólniej pierwszeństwo między bogami

przysięgi. Tam ze wszystkich krajów słow. po odpowiedzi podążają, tam coroczne ofiary składają. Kupcy też, którzy przypadkiem w te miejsca przybędą, nie otrzymają pozwolenia na kupno lub sprzedaż, dopóki pierwej z towarów swoich jakichś drogich rzeczy bogu ich nie ofiarują; wtedy tylko towary swe mogą publicznie na rynku wystawić. Kapłana swego czczą nie mniej jak króla. Od owego więc czasu, kiedy po raz pierwszy od wiary odpadli, przesąd ten przetrwał u Ranów aż do dnia dzisiejszego.

I.12

Tacy zaś bywali niekiedy, jak powiadają, u nich (Wagrów) królikowie, że panowali nad całym krajem Obotrytów lub Kiżynów a nawet i tych Sławian, którzy jeszcze bardziej odległymi byli

= Składano zaś biskupowi (w Aldenburg cz. Starygardzie) z całej ziemi Wagrów albo Obotrytów roczną daninę, która niejako dziesięciny zastępowała, a mianowicie od każdego pługa miarę zboża, 40 motków lnu i dwanaście sztuk pieniędzy czystego srebra. Prócz tego jeden pieniądz jako nagrodę dla tego, kto tę daninę wybierał. Słowiański zaś pług oznaczał to, co para wołów lub jeden koń.

P. 14

— Słowianie z natury swojej nie dochowują wiary i do złego są skorzy, a przeto strzedz się ich należy.

P. 16.

Wkrótce gdy mu odmówiono rękę synowicy Ks. Bernarda i gdy go przeto przezwano udał się do Retry, w ziemi Lutyków

a tam przeto wszystkich Słowian którzy na wschód mieszkają, oznajmił im o doznanej przez niebie zniewadze i powiedział, że Słowianie w języku Sasów psami się nazywają.
A oni rzekli: Słusznie cierpisz gardząc bowiem swymi współplemieńcami, nam zawsze od Sasów wiarołomnych i chciwych. Przysięgnij nam, że ich opuścisz a my z tobą staniemy. I przysiągł im. —

Krótki pogląd chronologiczny od 798 —

798 Karol W. zakłada biskupstwo Hamburgskie — pierwszy biskup Heridag (I.3) — ok. 779 biskup. bremeńskie założone przez Karola W.

? Anzgar arcybiskupem Hamb. za Ludwika pobożnego. — Ludwik pobożny

? Kościół hamburgski i bremeński połączony pod Anzgarem

876 Ludwik niem. umiera

po śmierci jego Czesi, Sorbowie Luzi i Stodoranie, których on daniną obłożył, zrzucają jarzmo poddaństwa.
— Po Anzgarze panują arcybiskupowie w Hamburgu:

Reimbert
Adelgar
Hoger
Reinward

Henryk Król następca Konrada zwycięża Czechów i Sorabów

Reinward +, po nim Unni

921 + król duński Gorm, następuje syn jego Harald Blaatand, za którego panowania Unni szerzy chrześcijaństwo w Danii

936 + Unni, nast. Adeldag
+ Henryk I

Otton W. Harald zwyciężony, nawraca się. W Danii założone 3 biskupstwa podległe metropolii Hamb.
Otton W. zwycięża Słowian.

X. Hermann namiestnikiem w Saxonii.

968 Otton W. założył metropolią magdeburską – Adelbert pierwszy arcybiskup.

946 – zał. bisk. hawelbergskie

952 – – – aldenburgskie

969 – – – merzeburgskie

– miśnijskie

– życzańskie (naumburgskie)

962 Marko pierwszy biskup aldenburgski – po jego śmierci Edward, poświęcony przez św. Adeldaga, arcybisk. hamb.

974 + Otton W.

974 – 989 (lat 15) Otton II.

989 – 1007 (lat 18) Otton III

974 + ks. Hermann, po nim syn jego Benno.

W Aldenburgu + Edward, po nim Wagon.

973 – żeni się z siostrą Wagona Billug, X. Obotrytów (według Szafarzyka Mściwoj)

Z małżeństwa tego córka Hodika zostaje ksienią w klasztorze panien w Mikilinburgu, mieście Obotrytów.

Billug odpędza żonę.

Wagon †, po nim Bzyko, poświęcony przez św. Adeldaga, arcybisk. hamb.

Bolesław, christianissimus rex Poloniae, z Ottonem III sprzymierzony, podbija Słowian zaodrzańskich i daninę na nią nakłada, prócz tego podbija Ruś i ziemię Prusów, śród których umiera [illegible] św. Wojciech, którego relikwie Bolesław do Polski sprowadza.

Mieczysław (ojciec Billuka), Nakkon i Sederych książętami Słowian, zwanych imię Winulów lub Winitów, pod którymi pokój stał trwale, i Słowianie daniną obłożeni w zależności (od cesarzów) pozostawali (I. 15)

X. Mieczysław porywa Hodikę.

Harald, Król Danji, przez syna Sweina przepędzony, chroni się do Winnety (Famneta) gdzie umiera.

1001 + Otton III. po nim Henryk II.

1011. + Ks. saski Benno, po nim Bernhard.

Bernhard podnosi bunt przeciw Henrykowi i prześladuje kościół.

X. Bernhard trzyma zachodnią Słowiańszczyznę, a wschodnią margrabia Teodoryk.

Mściwoj i Mizzudrag, książęta winulscy podnoszą bunt.

Słow. między Elbą i Odrą odpadają od religii chrzęst.

Libenzyusz starszy wtedy arcybiskupem.

Mściwoj na koniec nawraca się i wygnany.

(I. 17)

+ Ezykon w Aldenburgu, po nim Folkward, który wygnany — po nim Reginbert.

W Hamburgu po Adeldaga

Libencyusz, za którego czasów bunt Mściwoja.

Po nim Unwan – on nakłania ks. Bernarda do zgody z cesarzem Henrykiem.

Unwan i Bernard wkładają znowu daninę na Słowian zarzucone i przywracają pokój w Nordalbingii i metropolii hamb.

W Hamburgu metropolia i zarówno znów odnowiona.

18. O biskupie Bennonie.

Benno, następca Reginberta nadaremnie usiłuje odbudować zburzoną stolicę aldenburgską – umiera + 1023 na dworze Bernwarda, biskupa hildesheimskiego.

Po nim nastąpił Reinhor, pobłogosławiony przez Libencyusza II (następcy Unwana 1023–1032) a po tym Abelin, poświęcony przez arcybiskupa Alebranda

(arcybisk. hamb. od 1035 - 1043.)

19. O prześladowaniu chrześcian przez Godeszalka

Konrad, następca Henryka pobożnego, zwycięża wieraz Winitów - kościół dla chciwości Sasów nie rozkrzewia się bardzo:

Wtedy byli książętami, słow. Anadrąg, Gneus i Udo (Onodrag, Gniewosz i Przybigniew, syn. Mściwosława) - Udo zostaje zabitym (r. 1031) - wtedy syn jego Godszalk (wnuk Mściwoja, podług Helmolda) zbiera tłumy rozbójników i mści się za ojca - nareszcie godzi się z ks. saskiem i poślubia córkę króla Kanuta.

20. O gorliwości religijnej Godeszalka.

Po śmierci Kanuta Godszalk wraca do ojczyzny, odbiera swoje dziedzictwo i nawraca swój lud pogański

21. Wojna Doleńczan.

Szczep lutycki, Ryadurów (Ratarów)

lub Doleńczan z tej strony Piany "z powodu swego najstarożytniejszego miasta i swej najsłynniejszej świątyni, w której widać posąg Radegasta, nad innymi panować chcieli, przypisując sobie szczególny zaszczyt pierwszeństwa dla tego, że ich często odwiedzają wszystkie ludy słow. Dla odbierania wyroków i dla corocznego przynoszenia ofiar; Czrezpienianie zaś i Chyżanie wzbraniali się uznać za niewolników, owszem wolności swojej orężem bronić postanowili." — Przychodzi do wojny — Ryadurowie i Doleńczanie kilkakroć pobici wzywają na pomoc króla duńskiego, ks. Bernharda i Godszalka ks. obotryckiego — Czrezpienianie i Chyżanie zupełnie porażenie kupują sobie pokój za 15000 marek; poczem książęta wracają do domu. O religii chrześcijańskiej

nawet mowy nie było.

22. O powstaniu Słowian.

Po śmierci biskupa Abellina kościół aldenburgski na trzy biskupstwa podzielony, z pomysłu arcybiskupa hamb. Adelberta, dążącego do patryarchatu północy! — Następcą Abellina w Aldenburgu był Ezon, prócz tego Adelbert mianował Arystona, z Jerozolimy przybyłego, biskupem w Ratzeburgu, a Jana przeznaczył do Mikilinburga. Po śmierci Henryka III., który upokorzył Węgrów, Czechów, Słowian — r. 1056 następuje ośmioletni Henryk IV. W państwie zaburzenia — ks. Bernard saski umiera (1066 r.) po nim następują Ordulf i Herman synowie jego. Tegoż lat po śmierci Bernarda podnoszą się Słowianie — Gotszalk zabity — w Leonzynie cz. Lenzin (Łączna). —

23. Męki św. biskupa Jana.

biskup Jan starzec w Meklenburgu

gdy do wyrzeczenia się imienia
Chrystusa przyprowadzonym być
nie mógł, ciało jego z obciętemi
rękoma i nogami zostało na ulicę
wyrzucone, głowę zaś barbarzyńscy
władcy przebyszy, bogu swemu
Radygostowi na znak zwycięstwa
poświęcili. To się działo w stolicy
Słow. w Retrze 10 paźd. (1066 r.)

27. Odpadnięcie Słowian od wiary chrześciańskiej.

Godszalk miał dwóch synów: Henryka
z córki króla duńskiego i Butuego
z innej kobiety "oba urodzili się
na zgubę Słowian". Słowianie
wszędzie zwycięzcami: Hamburg
zniszczony i spalony, Szlezwig
a. Heidibo również zburzony.
W tej wyprawie dowodził Słow.
Blusso, ~~[illegible]~~ który miał siostrę Godszalka —
wracający do domu został zamordowany.
Ks. Ordulf przez lat 12 ciągle
zwyciężony. Te zamieszki powstały
r. 1066, w ośmym roku panowania
Henryka IV. Stolica Aldenburg.

przez lat 87 była nieobsadzoną.

23. O Kruku.

Po śmierci Godszalka synów jego wygnano: młodszy Henryk uciekł do Duńczyków, z którymi przez matkę był powinowaconym, a starszy Butue schronił się do ks. saskiego. Zabójca Godszalka zawładnął Kruk (Cruco), syn Gryna. Butue pomocą Sasów znów przywrócony do władzy.
Tym czasem umarł ks. Ordulf, po nim nastąpił syn jego Magnus, z córki króla duńskiego. Gdy on, za namową Butuego resztę buntowniczych Słowian pokonać usiłował, nie powiodło mu się i Butue znów wygnany, schronił się do dworu jego. Książę mu dał hufiec zbrojny, z którym Butue wszedł do Płońskiej warowni (Plön); tu obskoczony przez Kruka po uporczywym oporze poddać się musiał i zginął.

26. O śmierci Butuego

Odtąd siła ~~Kr~~ Kruka wzmocniła się i Sasów część nawet płaciła mu dań.

Na tym rozdziale przestaje Adam Bremeński być źródłem Helmolda, odtąd staje się sam źródłem pierwszorzędnym — na wiele rzeczy oczami patrzał swymi — w niektórych wypadkach sam ocznym był świadkiem.

27. O zbudowaniu Harcburga.

28. O pokorze króla Henryka IV.

29. Śmierć Rudolfa szwabskiego

30. O królu Hermannie

31. O liście mnicha Piotra

32. Strącenie cesarza Henryka z tronu.

33. Ucieczka i śmierć cesarza Henryka.

34. O śmierci Kruka.

Gdy się Kruk zestarzał, wraca Henryk z Danji do domu i ~~pomocą~~ zabija Kruka przy pomocy Sławiny, żony jego. Ponieważ Henryk był chrześcijaninem i Sasom daninę opłacał, Słowianie podnieśli powstanie i w ziemi Połabian na Śmilowem polu (dziś Schmilau) zostają pobici. Henryk żyje w zgodzie [illegible] i rozkrzewia chrześciaństwo wszędzie w całej Sławiańszczyźnie nie było jeszcze ani kościoła ani kapłana, z wyjątkiem tylko miasta, które dziś stara Lubeka[1] się zowie, a to dla tego, że Henryk

[1] Stara Lubeka leżała przy ujściu Szwartawy do Trawny. Nazywała się ona naprzód Bukowiec, później Lubiec.

że siłą mieć mogli tam jeszcze schronienie.

35. O śmierci Godefryda.

Po śmierci Ks. Magnusa objął księstwo hr. Luder — hr. Godefryd, ziemi sztormarskiej i Hamburga zginął w zasadzce w pogoni za zbójcami.

Z głowę zabitego hr. pochwycono, którą później za wielkie pieniądze od Słow. wykupiono

36. O porażce Rugijan.

Gdy Henryk przebywał w Lubece, wojsko Rugjan cz. Ranów podstępnie przyszłszy, obiegli miasto.

Ci Ranie, których niektórzy Runami nazywają, jest to naród okrutny, w środku morza mieszkający i najwięcej bałwochwalstwu oddany, i wodzą oni rej w całej Słowiańszczyźnie, mają króla i świątynię najsłynniejszą. Stąd też z powodu szczególnej czci tej świątyni, sami w czci tej wyrządzeniu pierwsze zajmują miejsce, a nakładając wielu swe jarzmo, sami go od nikogo nie znoszą, będąc bezpieczni z powodu niedostępności miejsca; ludy zaś orężem podbite zmuszają do płacenia daniny świątyni. Arcykapłana swego poważają więcej niż króla i dokąd los wskaże, tam wojska swe wysyłają.

Po otrzymaniu zwycięstwa złoto
i srebro znoszą do skarbu swego
bóstwa, resztę między siebie roz-
dzielają." —
Ranowie podczas oblężenia bardzo
dotkliwą ponieśli porażkę i wielki[illegible]
"Zsypano wielką mogiłę, w którą
wrzucono ciała poległych, a na
pamiątkę zwycięstwa, mogiłę tę
Raniberg nazwano i aż do
dnia dzisiejszego tak się nazywa."
—. "Ludy Ranów uległy Henrykowi
i daninę mu opłacały, tak jak
Wagrowie, Połabianie, Obotryci, Ki-
cynie, Cyrcypanie, Lutycy, Pomo-
rzanie i wszystkie ludy Słow. które
mieszkają między Elbą i morzem
bałt. i długim pasmem rozciągają
się aż do ziemi Polan. Nad wszy-
stkimi panował Henryk,
a w całym kraju Sławian
i Nordalbingów królem go na-
zywano." —

37. O wzięciu Mścisława.

Przeciw zbuntowanym ludom Brzeżan i Stodoran (Brizani et Stoderani) wyruszywszy oblegał Henryk Ptasznik miasto Hawelberg. Podczas oblężenia syn jego Mściwoj (Mistue) z małym oddziałem wziął Linów ol. Linogów. Nareszcie powstańcy zażądali pokoju i poddali się.

38. Wyprawy Henryka na wyspę Rugiję.

Syn Henryka, Waldemar, przez Ranów zabitym został; wskutek tego Henryk zebrał wojsko i wyruszył przez rzekę Trabenę (Trawnę), przez kraje Połabian i Obotrytów, i rzekę Pianę do miasta Woligast x). Stąd łodziami przeszedł do Rugii. Rugianie zaś przestraszywszy się wysłali kapłana swego, „który by się miał o pokój układać”. Zgodzili się nareszcie na 4400 mark, Henryk wziąwszy zakładników wrócił do ziemi swej. Gdy zaś Rugianie tylko połowę umówionej sumy, oczekiwali za

x) Bolegost ol. Bolegoszcz, po smierci Jarowita ob. Rorowita, miasto Czrezpienian, których Helmold Circipanami nazywa.

rzadko czytać mogli

"nie mają wcale monety i kupując towary pieniędzy też nie używają, lecz cokolwiek byś chciał kupić na rynku, nabędziesz za płaty płócienne. Złoto i srebro, jakie przypadkiem czy to z rabunku czy z zabierania ludzi do niewoli lub skądinąd nabędą, obracają na ozdoby dla żon swoich lub też do skarbca boga swego znoszą." —

— Henryk rozgniewany wygotował drugą wyprawę i wszedł na wyspę, ale łagodna zima i pęknięcie lodów zmusiły go do odwrotu. Henryk nie długo potem umarł. —

39. Pojmanie Papieża.

Henryk V w Rzymie.

40. Bitwa pod Welpesholt.

Wojna Henryka V z książętami saskiemi i z stolicą rzymską.

"W owych dniach zasłynął mąż świątobliwy znakomity, Otton biskup

Bawenbergski, który przysłany
przez księcia polskiego Bolesława
z jego pomocą przedsięwziął podróż
(w r. 1124) podobającą się Bogu,
do ludu słow. który się nazywa
Pomorzanami i mieszka między
Odrą i Polską. Opowiadał też
słowo Boże poganom przy pomocy
boskiej i mowy swoje cudami
następnie utwierdził. Cały ten
naród z księciem jego Warcisławem
(Wratysław) nawrócił do Boga
i przetrwały tam owoce chwały
boskiej aż do dnia dzisiejszego."

41. Obiór Ludera

Po śmierci Henryka V r. 1126. obrano
królem Ludera ks. saskiego, a.
Lotaryńczyka, którego także na godność
cesarską wyniesiono.

„Słow. ludy zachowywały się spokojnie, dla tego, że władzca słow. Henryk z całą przychylnością był dla hr. Adolfa i sąsiednich ludów Nordalbingskich: Nie było wówczas wśród całego narodu Lutyków, Obotrytów lub Wagrów ani jednego kościoła,

x Po śmierci nieszczęśliwego Gotfryda
został ks. saski Luder opróżnione
hrabstwo szturmarskie (około Hamb.)
Adolfowi ze Szowenburga (rozd. 36 in.)

ani jednego kapłana, z wyjątkiem
tylko miasta Lubeki, tam bowiem
Henryk z rodziną przemieszkiwał.
(porówn. wzd. 34) „Powstał owego
czasu niejaki kapłan imieniem
Wicelin; ten przyszedł do króla
Słow. do Lubeki i prosił go o po-
zwolenie opowiadania Słowa Bożego
w granicach jego państwa." —

42. O księdzu Wicelinie

Opowiada autor żywot jego.

43 Śmierć księdza Ludolfa

który był wujem Wicelina.

44. Zalety Wicelina.

45. Podróż Wicelina z Detmarem

uczniem swym do Francyi gdzie
się przez lat trzy kształcili
w naukach.

46. Przybycie Wicelina do ziemi
słowiańskiej.

Wicelin wróciwszy z Francyi i wy-
święcony na księdza przez Norberta
biskupa magdeburgskiego udał
się do ks. Henryka (porówn. r. 41).

Otrzymawszy w Lubece pozwolenie opowiadania słowa bożego wrócił do Saksonji, żeby się należycie do przedsięwzięcia przygotować. Tym czasem "Król słow. Henryk przeszedł z tego świata (1126 r.) a tak naraz pobożne ich chęci poszły w odwłokę. Synowie bowiem Henryka, Zwentepolch (Świętopełk) i Kanut, którzy państwo odziedziczyli, takimi wojnami domowemi sprowadzili niepokój, że i spokojność i daninę utracili z krajów, które ojciec ich męstwem swem i orężem zdobyć potrafił."

47. Stara Wizelina.

Wizelin tymczasowo osiadł jako pasterz Słowiany w miejscu Faldera (Neumünster), w Holzacji, nad słow. granicą. Holzaci ~~bowiem~~ ~~razem z~~ Sturmarowcie i Tetmarszy razem stanowią szczep Nordalbingów. Zastał w miejscu przeznaczenia swego "mieszkańców dzikich i nieoświeconych, nie wiedzących nic o religji, prócz tylko, że imię chrześcian

ności. Panowała bowiem u nich cześć
gajom i źródłom i wiele innych
przesądów." —
"niszczył gaje i inne zwyczaje
bezbożne!"

48. O Świętopełku.

Świętopełk, chcąc sam jeden panować,
z pomocą Holzatów oblega brata Kanuta w zamku
plońskim. Przychodzi do zgody
i kraj między obudwu braci po-
dzielony. Kanut wkrótce potem
(r. 1127) zabity w Lutylinburgu
poczem Świętopełk całe państwo
zagarnąwszy z pomocą Adolfa
hrabiego Holzatów i Stormarów
~~przedsięwzięcia~~ wyprawił się do
kraju Obotrytów. Wziąwszy ich
miasto Werlo i ~~pojmawszy~~ zdobywszy miasto kniaziów wraca do domu. Gdy Wicelin
widział, że Świętopełk przychylny
chrześcianom, z pozwoleniem jego
osiadł w Lubece i szerzy chrze-
ścijaństwo - ale r. 1128 miasto
to przez Rugian zburzone.

Świętopełk zabity r. 1129 przez jakiegoś Holsztyńczyka, syn jego Zwinike (Zwenik albo Zwenko) ostatni z rodu Henryka, zabity w Ertene-burgu, mieście zaelbiańskiem. –

49. O Kanucie.

Kanut, syn króla Eryka duńskiego otrzymał od stryja Mikołaja (który także miał syna Magnusa) panowanie nad Danią całą. Później za znaczne pieniądze otrzymał od cesarza Lotaryusza panowanie nad Słow. i cesarz sam ukoronował go królem Obotrytów. Nowy król obotry: zmusił Wagrów do posłuszeństwa, również nieprzychylne mu stronnictwo obotry: na którego czele stał Przybysław, krewny Henryka i wojewoda Niklot starał się o rozkrzewienie chrześciaństwa. Hr. Adolf umarł – starszy syn Hartung przyjął (r. 1126) na

wyprawie cesarza Lotaryusza przeciw Czechom a stądże hrabiostwa nad ziemią Nordalbingów otrzymał młodszy syn Adolf; pierwszy Słowianom mówienia po łacinie i po niemiecku posiadał znajomość i mowy słów.

50. O Mikołaju.

Król Obotrycki Kanut gdy odwiedził stryja swego Mikołaja, króla Danii, został tamże przez syna Mikołajowego Magnusa zamordowany (r. 1130). Cesarz Lotaryusz przedsięwziął wyprawić wyprawę, by ukarać Duńczyków, dał się jednak wielką summą złota i uznaniem zwierzchności swej skłonić do odwrotu. —

51. O Eryku.

Eryk, przyrodni brat Kanuta, chcąc pomścić się za brata, rozpoczął powstanie. Pobity schronił się do Szlezwiga. Stąd po długiem oblężeniu, gdy odsiecz hr. Adolfa nordalbingskiego uda-

wspomniona postała uszedł do Skonii i za pomocą Szwedów pobił Magnusa. Magnus poległ w bitwie, ojciec jego Mikołaj zginął na ucieczce w Szlezwigu. Eryk objąwszy panowanie Duńskie ustąpił synowi Swenowi, po Kanucie został szlachetny Waldemar a po Magnusie syn Kanut. Wszyscy trzej królewicze pozostali w Danii.

52. O obyczajach Słowian

Po śmierci Kanuta obotryckiego który miał przezwisko Laward podzielili się państwem jego Przybysław i Niklot (porówn. r. 49), pierwszy wziął kraj Wagrów i Połabian, drugi ziemię Obotrytów (r. 1131). Obydwaj prześladowali chrześcijan.

"Panowały zaś za dni owych w całej Słowiańszczyźnie cześć bałwanów i błędy różnych przesądów. Oprócz bowiem gajów i bogów domowych najpierwszą i szczególną cześć oddawali:

Prowe, bóg ziemi Aldenburgskiej; Żiwa bogini Połabian i Radgost, bóg ziemi Obotrytów. Na służbę im poświęceni byli kapłani i przynoszono im różne ofiary i rozmaitą cześć religijną im wyrządzano. Kapłan podług wskazania losów przeznaczał uroczystości, jakie na cześć tych bogów odprawiać miano i wtedy schodzili się ludzie z żonami i dziećmi i bogom swoim składali ofiary z wołów i owiec, a wielu i z ludzi chrześcian, tych krew bowiem, jak twierdzili, szczególniej podobała się bogom. Po zabiciu bydlęcia kapłan nieco jego krwi kosztował, by się zdolniejszym stać do przyjęcia wyroku boskiego, wielu bowiem mniemało że duchy djabelskie łatwiej krwią się wywołują. Po przyniesieniu ofiary podług zwyczaju, lud oddaje się ucztom i weselu. Istnieje u Słowian dziwny przesąd: w czasie uczt bowiem i pijatyki obnoszą czaszę ofiarną i na nią

zlewają w imieniu bogów t. j. dobrego i złego, słowem nie powiem błogosławieństwa lecz przekleństwa; wyznają bowiem, że jak pomyślności od boga dobrego, tak nieszczęście od złego pochodzi i dla tego też złego boga nazywają w swym języku Diabol albo Czernebock t. j. czarny bóg. Między różnokształtnymi zaś bogami Słow. szczególniej jaśnieje Swantewit, bóg ziemi Rugijan, jako skuteczniejszy w swych odpowiedziach. W porównaniu z nim innych jakby za półbożków uważają. Stąd też dla okazania szczególnej czci przykle corocznie zabijają mu na ofiarę jednego chrześcijanina, na którego los padnie. Oprócz tego ze wszystkich krajów Słow. przesyłają tam naznaczone ofiary na wydatki. Ze szczególną też czcią i troskliwością dbają o służbę świątyni; nie łatwo bowiem dopuszczają przysięgę i nie dozwalają przestąpienia obrębu

świątyni nawet w czasie najścia nieprzyjaciół. Przez tego Słow. mają wrodzone okrucieństwo, które nasycone być nie może; i niecierpliwie znoszą spokój a stąd w przyległych krajach na lądzie i morzu zamieszanie sprowadzają."

53. O zbudowaniu Segeberga

Za namową Wicelina cesarz zamówił się nabrzeża, by stąd tem bezpieczniej szerzyć religią chrz. w krajach słow. i trzymać takowe w posłuszeństwie.

54. Śmierć cesarza Lotaryusza.

Po śmierci cesarza w Wtórecki 3. grud. 1137 r. nastają zamieszania i spory w całem cesarstwie.

55. Prześladowanie chrześcian przez Przybysława.

Przybysław z Lubeki zabrawszy oddziały zbójców wszędzie prześladuje chrześcian, burzy miasto Sygeberg. Race z rodu Kruka, który to ród spierał się zawsze z rodem Henrykowym o władzę, zdobywa Lubekę i burzy miasto wraz z twierdzą.

56. Śmierć księcia Henryka. (t. j. Henryka Pysznego)

Podczas wojen domowych w Niemczech i w Saksonii Henryk który po wypędzeniu Adolfa Nordalbingię posiadał napada na Słowian powstałych przeciw Saksonom i pogromił ich. Następnego lata r. 1139 Holzaci którzy wyprawy rozbójnicze zapuszczali w kraje słow. Henryk Lew † 20 paźd. 1139 — hr. Adolf i ów Henryk z Badewid zgodziwszy się dzielą się krajem Wagrów: pierwszy bierze Sygeberg i cały kraj Wagrów, a Henryk Racesburg i ziemię Połabian.

57. Odbudowanie miasta Lubeki.

Hr. Adolf odnawia warownię Sygeberg i sprowadza liczne tłumy niemieckich osadników do ziem. pom.

[illegible]

Zatopienie się w świat zewnętrzny i pogłębianie się w siebie samego, są to dwa owe wielkie pojęcia wśród których dziś [illegible] się rozwinął.

W historyi dwie te czynności rozchodzą się w dwóch przeciwnych kierunkach a w składzie narodowym odbijają się jako dwie różne cha[illegible], [illegible] szczepu, przez [illegible] i [illegible].

Oddawanie się życiu zewnętrznemu, pojmowanie rozmaitości i upodobanie w jej przemianach, oto rysy główne [illegible] znaczeń.

Przeciwieństwo [illegible] i [illegible] szczególnie widzialne [illegible].

[illegible] Iriatanien elem

[illegible]

[illegible]

[illegible] quantitätsbegr. [illegible]
[illegible] Pitagora [illegible]
[illegible] ~~passegorar~~
[illegible]

[illegible]

[illegible] pist natura, [illegible]
[illegible]

[illegible] o (all) [illegible]

[illegible] ściśle [illegible]

[illegible] prawdziwie wszystkie [illegible]

[illegible]

wszystkie obejmuje.

Materya [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

i powietrza [illegible]

[illegible]

Druga antiteza Sorytha.

Prawda, że ogół natury (das allgemeine in der Natur) jest jednością i wielością, albowiem świat przedstawia nam się zarówno jako jedna całość i jako niezliczone mnóstwo różnych utworów natury. Prawda także, że jedność jest pierwiastkiem boskim (das göttliche) albowiem boskość, ponieważ jest [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] jako [illegible]

[illegible] a wielość jako nieistotna [illegible] istnienia.

[illegible]

Jasna rzecz, że z tego co nie jest, nie może powstać to, co jest; ani też nie może to powstać z tego co [illegible], słowem to, co jest, nie różni się od niebytu [illegible]; ale [illegible]

[illegible]

Dwa mają różne wyobrażenia ~~pojęcia~~ o [illegible] (ale) obok siebie istnieją i [illegible]

[illegible]

[illegible] drogiego wspomnienia jest [illegible]

[illegible] panuje [illegible]

[illegible]

Trzecia teza jońska.

Prawdziwie poznał Anaximenes, że w całym świata istota jedna, która wskutek przeciwieństwa w niej przebywającego, przechodzi w przemiany i w nich wydaje rozmaitość rzeczy. Trzecie twierdzi, że pierwszy jedności [illegible]

i nie jest. Z tego stanowiska zapatrując się na wszystkość (all) przedstawia się ona istotą, która wskutek własnego wewnętrznego przeciwieństwa przechodzi z siebie w różnorodne kształty (gestaltungen) a zarazem wskutek pierwotnej w niej panującej jedności, tym samym trybem znowu wraca w siebie. Żywem kołem jest treść tego świata, każdy poszczególny kształt [illegible]

życiem, z którego wszystkie [illegible]
zlata się [illegible]
i do którego wracają. W[illegible]
nie ważą na świecie, [illegible]

[illegible]

[illegible]
when moren [illegible]
mechovsi [illegible]

[illegible]

[illegible] ... [illegible]
[illegible] sięg przemagam ... [illegible]
[illegible] ... jest śmiercią
bogów a przez bogów [illegible] śmiercią
[illegible]

[illegible]

...ozwarowuwane to ... jest ...
... i nadzwyczaj ... Który [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]:

[illegible]

Przecież nie można, [illegible] świat, [illegible] jedna i [illegible], [illegible] nazwanie się przedstawia jako jedność i wielość. Przecież już [illegible] pitagorasowy [illegible] się w jedności świata ich przedstawienia [illegible], a po wielości [illegible] przez się samo niedokończonym będąc, dopiero przez przyjmowanie jedności się [illegible]. Jednakże ~~pojmowanie~~ mniemanie to, uważając [illegible] świata [illegible], przyjmuje, coś, co nie jest, [illegible] będące [illegible]. [illegible] jest, [illegible] nie jest, [illegible] jest [illegible] [illegible].

Dla tego Zenofan zwrócił się na drogę prawdy [illegible], że pitagorasowa wielość [illegible] dochodzi do istnienia [illegible] w ogóle, to co jest, nie

mogło nigdy nie być, a to, co nie jest, nie mogło nigdy stać się istniejącem.
Jeżeli zaś teraz Xenofan mimo to świat przyjmuje jako jedność i wielość razem, i jeżeli jej jedność odróżnia od jej wielości, a przecież równocześnie twierdzi że i jednem jest i drugiem, to zboczył znowu z prawdziwej drogi (παλίντροπος κέλευθος) na błędne manowce niemożebności. Albowiem jednej rzeczy dziś nadał [illegible], daje jej byt i wielość a przecież chce, żeby w swym bycie nie była nie istniejącem ani wielu. [illegible] starszą. Tem samem [illegible] to samo [illegible].
Dla tego [illegible] trzeba zdecydować się [illegible] razem jednem i [illegible].
Uważać ten świat za istniejący myślenie samo nakazuje, bo myśl nie zawiera, coby się różniło od jej przedmiotu [illegible] jest [illegible] inny-

[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
która [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
jest [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] jest [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] być [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] tem [illegible] [illegible]
tem [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] świat i wielorakość
[illegible] [illegible] i [illegible], niewidzialnie
[illegible] i zmieniających
się [illegible], ale [illegible] [illegible] nas
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]

ludzi, którzy idą za okiem swojem i ustem. Tamo mniemania się wydają jako było to, co jest, i jako być nie [illegible] to co jest.

Ścieżka w tem mniemaniu [illegible] do prawdy, przypominają [illegible] wielkiego [illegible] przed [illegible] jako [illegible] a [illegible] lecz dwa [illegible] – [illegible] (przeciwne), których jeden w porównaniu z drugim jest rzeczywistszym.

Tak w świecie rzeczy, w [illegible] mniemań, rozbawionych [illegible], można za pierwiastek (element) ~~[illegible]~~ istności ogniska, światłości [illegible], która, zadając się [illegible] zmianom, przenikając w [illegible] głównie jest bytem (rzeczą). Jej najpierwsze wyobrazić sobie można ciemny [illegible] [illegible], który w [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] i [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] jest.

Kiedy wszystkie rzeczy [illegible]

cechami swoich [illegible] niezłożonych pierwiastków; im więcej [illegible] pr- zważa pierwiastek [illegible], [illegible] one [illegible] [illegible]

[illegible]

Im więcej zaś różne są, i pewne, tem mniej one istnieją, [illegible]

[illegible]

Tak zaś ogień eteryczny (eter czysty) wszystko przenika, duch i w świecie wiary nie może się [illegible] inaczej niczyjego, tem więcej relatywnie [illegible].

Tak nareszcie w duchu [illegible] istnieje byt — byt nie jest odłączony od myślenia, tak i w państwie zrozumienia trzeba każdej istocie natury podporządkowanie do istnienia bytu [illegible]

[illegible]

im więcej w rzeczach istnienie wyrażonem jest, a państwo mniemań narażone po- pełnić musiała, gdy rozum (intelekt) wysiłkiem występującym uznawał istnienie czyste, pojedyncze, rozumom zaś podległe istnienie za jedyną treść świata. Tak uczył Parmenides.

W Heraklicie i Parmenidesie kierunek joński i eleacki wzajemnie się wyczerpały; nie mogąc się dalej rozwijać osobno- [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], które [illegible] [illegible].

Heraklit [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] jest; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a które [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] świata [illegible] powstającego) (odpręcającego się) bez końca, [illegible] w nim zarazem byt nieskończony

jako rezultat wielkiego powstania.
Dla tego ogólność całą uważać trzeba
jako nieustanne państwo rodzenia
się i przemieniania. Ten zaś ogól-
ność [illegible] trzeba i uważać
za [illegible], jedną, istniejącą,
i [illegible] tak że [illegible] istniejąca
[illegible] wszystko [illegible] rozpoczęciem
się [illegible], [illegible] jako dalej
[illegible] przemianach
[illegible] tej. –
~~Trzeba~~ Świat więc z jednej strony [illegible]
[illegible], objawiający się [illegible]
[illegible] życie, duszę (bezcelowy) i [illegible]
(Einsicht) w wielorodności [illegible],
z drugiej strony [illegible] jedności
(wesen) jedną, trwałą, wszystko
[illegible], która przemieszkując
w pewnych (otworach) stanowi ich
[illegible] keit), duchowość-
[illegible] i [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] (Verständigkeit)
i sama [illegible] siebie [illegible],
jest światem wiecznym, niezmiennym
i pewnym duchem, obdarzonym wielkim
[illegible] ([illegible]).
[illegible] może [illegible] prawdziwie

tworzą się w sposób następujący w jedno wyobrażenie o świecie:

Od wieków substancya jednorodna wypełnia wszelką przestrzeń, która ~~[illegible]~~ niezależnem życiem obdarzona ~~[illegible]~~ zamyka w sobie krążąc. W tej substancyi rozwijają się koncentrycznie wiry ruchu i wyrazie najpierw wiatru wilgotnego [illegible] potem ciężkiego i lekkiego, [illegible] dalej wyłania przeciwności [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jakościowych (qualitative).

Ta sama rzecz [illegible] i pole zmian które się wyrabia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest przemian [illegible] stanie świat wodzenia [illegible] [illegible] ([illegible])

[illegible]

wszystko w wieku i już wchodzi

[illegible]

się w sferze boskiej, w której miłość włada
pierwiastek sporu już jest obecny,
chociaż uwięziony i opanowany
~~przez~~ siłą miłości. Że [illegible] ono
w pierwotnej wielości, [illegible] ~~[illegible]~~
sporów ganiąc i tłumiąc miłości [illegible]
jako pierwiastek [illegible] świat;
i pomagając go — [illegible],
że dla panowania sporu w krainie
pierwiastków (in der elementaren region)
łączenie się rozłączonego ani osobne
nie jest ani trwałem, i tylko wyrażać
się może w tworzeniu się osobnych
i rozwiązujących się znowu kształtów.
Na tem właśnie polega, co ludzie
nazywają powstawaniem, lub rodzeniem
się i ginieniem. W rzeczywistości
~~jest to~~ nic ~~innego~~ nie jest powstanie
~~rzeczy, jak owe rozłączenie~~ tylko
łączenie się i zlewanie pierwiastków
dokonane ~~pierwiastków~~ miłością
stanowi powstawanie rzeczy, a rozłączenie
i rozwiązanie się złożonych (mieszanin),
[illegible]
że w rzeczywistości ~~tego nie jest~~,
istnienia (bestandt), jako ~~jednostki~~
wzajemnie na sobie polegających,

i wielości, w sobie pomnażanej i pomie-
szającej się, rachować trzeba w pamięci
jako tworzące wspólnie treść wszy-
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~
pojęcia o świecie.

Najprzód jest owo boskie istnienie,
które wypełnia przestrzeń światów,
w którem pierwiastkowe różnice upra-
[illegible] już [illegible], ale [illegible]
[illegible] jest dla [illegible].
[illegible]
[illegible]
Kiernakach naróżno rozprzestrzenio-
na, kulistą (σφαῖρος).

[illegible]
~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
swoich. [illegible]
nastaje [illegible]
[illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
tylko [illegible]
[illegible], objęte [illegible]

niezkończonego sferos. Miłość, która wo-
cząca od niego, przekłada przez [illegible]
przetworzeniami [illegible]
[illegible]
pań[illegible]; ~~[illegible]~~ on [illegible]
przedmiotków [illegible]
i stworzenie [illegible], ~~[illegible]~~
które [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] ciało [illegible]
[illegible] oświeceniem [illegible]

Tak niewiele jest w samej harmonii a
istnienie nie jest oddzielonem od my-
ślenia, tak i owszem [illegible] przy-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] po-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się ró-
[illegible] [illegible] [illegible] musi więc
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] jest.
że wewnętrzne passyje, potrzeby,
uczucia i uczucie przemieszczających
[illegible] [illegible] [illegible] ([illegible])
[illegible] [illegible] [illegible]
wyprawdzie w mózg gmotykanie
się przedmiotach, zmysłów, przez-
[illegible] [illegible] się tworzą z sobą
razem.
Na tejże rzeczy [illegible] doskonała
[illegible] [illegible] żone drzazg (beseelt)
im udatniejsze one, niby pierwiast-
[illegible] [illegible] ([illegible]fel), z innych
rzeczy [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible])
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przez-

wszystkiem w nim samym obecnym, tak samo miłość przez miłość, ogień przez ogień. Istotą zaś poznawania właściwą jest miłość (łączenie się z samą sobą), poznanie tem przedmiotowsze i obiętsze, im szczerzej przez miłość ono wykonane.

Za pomocą rozważającego rozumu poznamy tylko to, co rozważaniem osobnem jest, taka wiedza niedoskonała, w której [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] (na [illegible] [illegible] objectiven). [illegible]: ze [illegible] - objectów, wy[illegible] [illegible] przestrzeń, obdarzone[illegible] [illegible] ([illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pojęciowego) [illegible] [illegible] tylko subjektywnego. [illegible]: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pełnienie.

[illegible]

[illegible]

[illegible], a to [illegible] od [illegible] [illegible] skutek przemiany jakiej [illegible] [illegible] (Selbstverw[illegible]).
Materya świata jest [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] Każda [illegible] [illegible] jedna, [illegible], niezmierna. [illegible] [illegible] [illegible] ani nie ginie, ani [illegible] ani się nie [illegible] [illegible]

[illegible] jest [illegible]

[illegible] Materya [illegible]

jako poruszająca i porząd- kująca siła, różnorodne je rozdzielając i łącząc, układa on masę, ożywia ją i [illegible] jedna pięknie uporządkowany ogół światów a wiedział on, wszystko poruszający i wszystko poznający, twór wszystkiej jedności i w wewnętrznej z sobą samym równości, zarówno w rzeczach przebywa, jako ich porządkujące, i w prawdzie tem doskonalej, im Duch ich wolniejszy i samo- [illegible].

[illegible] w światach [illegible] jako Duch ich, lecz podług stopnia ich ożywienia (Belebtheit), jako [illegible], mniej lub więcej wyjawia. Jednakże wielka jego [illegible] ograniczona, bo niezmiennem [illegible], poznaniem wszystkiego (wszystkowiedza) Duch tylko w ogóle światów.

Tak uczył Anaxagoras.–

Krok drugi.

Anaxagoras stawiając sobie na przeciw od początku samego Ducha i materyą słusznie odróżnił przedmiotowość (gegenständliche Wesen) i intellektyą (erkennen); później zaś dozwalając Duchowi przebywać w materyi jako pierwiastek [illegible], znowu prawdziwe swoje przypuszczenie zniweczył, albowiem poznawanie nie stoi już więcej naprzeciw przedmiotowości, lecz ono samo czemś przedmiotowem i przyczyna odróżniania materyi od Ducha znowu pękneta. Przedewszystkiem więc trzeba objektywność oczyścić od anaxagorasowej dwojistości, w której zarazem materya jest i Duchem. Co zaś intellektya, [illegible] Duchem, trzeba ~~[illegible]~~ przyjmo-[illegible] [illegible] [illegible].

To [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a postępowanie [illegible] że jest [illegible]

wypełniona. Przestrzeń [illegible] nie
jest niczem istniejącem, bo [illegible] wa-
żności wypełnia, potrzebuje [illegible]
niem (fülle) [illegible] substancyi.
Tak jak to, co jest, nie różni się
od siebie samego, tak i materya
nie jest niejednorodną, podług Anaxago-
rasa, lecz wszędzie jednorodną; [illegible]
[illegible] jak
[illegible], że trzeba jestestwo
[illegible], tylko jedność poje-
dyncza, niepodzielna. Z drugiej stro-
ny, [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] niezmiernie małych
[illegible]
[illegible]
[illegible] które [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
które [illegible]
[illegible] wypełnia
[illegible]
[illegible] atomów.

41.

Tę masę atomów trzeba przyjąć za jedyną przyczynę tworzącą świat; osobną zaś siłę oddawać jeszcze duch jak czyni Anaxagoras, ani się nie usprawiedliwia niczem ani potrzebną jest.

Przestrzeń bowiem próżna, dzieli atomy, będąc same przez się niczem, nie przeszkadza ich złączeniu się. Dla tego atomy rozciągnięte w próżni różnorodnie się [illegible] i [illegible] sobą nawzajem, [illegible] się [illegible] tak [illegible] same istnienie w [illegible] już posiadają pierwotny ruch, a nie potrzeba wcale [illegible] do nich ze zewnątrz [illegible].

Ponieważ [illegible] atomy, [illegible] ; bo [illegible] jednak że [illegible] [illegible] [illegible] różnorodności; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]), [illegible]

[illegible] tę kształte. Te przypuszczenia, z samego ruchu atomów utworzą się wszystkie początkowe różnice, które spostrzegamy w rzeczach a które Anaxagoras uważał za pierwotne własności materyi. Większe atomy stawiają naciskom mniejszych atomów opór większy, w tem już wyraża się bezwzględnie różnica większej i mniejszej ruchomości, lekkości i ciężkości. Atomy stykające się na większych przestrzeniach, ściślej będą ze sobą połączone niż te które się łączą na mniejszych przestrzeniach lub tylko na krawędziach; w ten to sposób utworzy się różnica ciał twardych i płynnych. Pierwsze ~~najlżejsze~~ najdelikatniejsze drobne atomy, choćby połączone w większe jądra, zachowają ruch swój i przedstawią tym sposobem masę poruszającą się w sobie, jakiej dostrzegamy w płomieniu, podczas gdy przy innych atomach w miarę ich spojenia wzajemnego, ruch pojedynczych atomów ustaje, różnica w której się objawia przeciwieństwo

ciepła do pisma. Przyjąwszy zaś różnicę
wielkości i figur w atomach i widząc,
że w ich mało nieskończonym wyodrębnione
stanowi porządkowe Konsekwencje się roz-
wijają, rozumiemy, [illegible]
[illegible]
się punktów, który główni na tem
polega, że atomy i po [illegible]
wydzieleniu się Kontynuacji [illegible]),
[illegible]
[illegible]
[illegible]),
[illegible]:
tak i [illegible] (atomen aggre-
gato) [illegible], których
[illegible] atomów [illegible] powstanie
[illegible].
Pomiędzy [illegible] atomów [illegible]
[illegible], powstanie [illegible] jest
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible].
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

rzeczy wynikają konieczne ze swoich warunków, to przecież warunki te [illegible] rzeczy [illegible] Anaxagoras, wyrazem [illegible], owszem wielka [illegible] z pojedyńczej [illegible] [illegible] ma [illegible] [illegible] w którem [illegible]

istoty duszy i modyfikacyja taka jest ważnie. ~~Kutt~~ Toż i trwa stykanie się jest ważnie spostrzeganiem ważnym, ponieważ w tym samym czasie ... dusza [illegible]

[illegible] się jest [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] ważnie staje się [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] jako ważnie [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible]

Krok trzeci

Podług Demokryta wielka wiedza na tem polega, że na substancyą świata, obdarzoną ruchem, nazywa substancyą inną, rzeczywistą ~~będąca~~ trwającą w ruchu bezustannym, i w niej upatruje ruchu i w ciągłych poszczególnych modyfikacye (bestimmt); to, co w określeniu (oznaczeniu) tem powstaje, są spostrzeżenia, czyli wiedza tego, co jest. Jak zaś ruch ciągle się zmienia [illegible], to, co jest, przedstawia się jako coś, co wśród nieustannego [illegible] [illegible], od jednej i od niej znowu [illegible]. Tego to mniemanie [illegible] [illegible] można ~~demokry-~~ ~~tanie~~ [illegible], ~~przy którego~~ spostrzeżenie które podług Demokryta definiując spostrzeżenie jako wiedzę ciemną a myśl, która trwale pozostaje w duszy, jako wiedzę prawdziwą i rzeczywistą. Prawdziwa bowiem wiedza, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

mówię, jakoby było, co przecież zachodzi gdy dana rzecz, po zniknieniu spostrzeżenia pozostaje podług [illegible]
co myśl podaje, jako istniejące, [illegible] nie jest, gdyż ze zmianą spostrzeżenia zmieniło się i to, co jest. Prawdziwa wiedza jest tem tylko w spostrzeżeniu, [illegible] !
[illegible] , jako spostrzeżenie,
(niezgodnie [illegible] ; [illegible]
[illegible]

Stanowią to, co nazywamy duchem,
w naszą zaś pojedynczą człowieka [illegible]
[illegible]

Dlatego samo [illegible]
[illegible]

pomyšlení nikdy jako to co jest, a vždy
nejsou [illegible]. [illegible], tak to by [illegible]
že to co jest [illegible] jest [illegible]
opačné ~~jest~~, [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] to co jest.
[illegible]
[illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~
[illegible]
[illegible]

[illegible] zasadza się prawdziwa wiedza i ~~[illegible]~~ umiejętność życia, z niej wypływa wszystko, co w towa[illegible] ludzkiem uznano za prawdzi[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Sokrates właściwie nie z nauki, lecz [illegible] to samo co żywot jego.

Od młodu był skłonnym do spekulacyi; nie trzymał się zajęciem u Heraklita a ledwo wyrosły z młodości miał sposobność rozprawiania z sędziwym starcem Parmenidesem, którego [illegible]

pozostało. Szerokie [illegible] Anaxagorasa
w miejsce tego [illegible] bezpośrednio i na
niego wpływało. Jako w wychowaniu swem
przeszedł ~~prze~~ główne rezultaty ówczesnej
filozofii, [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] dowolne
[illegible] zaspokojenie człowieka
[illegible], pozbawiono go prawdy
[illegible]
[illegible] moralna i [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

w niem się ugaszają, nie jest dobrem, lecz owszem szkodliwem; że pojęcie dobrego przebywa w człowieku od urodzenia, że potrzeba go tylko [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] nego [illegible] [illegible] dowiedziemy [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] rozumienia [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]

[illegible] wynikać, jak z premisów logiczna konsekwencya.

Sokratesa życie zrobiono ideałem filozofii [illegible], [illegible] pro[illegible], że [illegible] obiektywna [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], prawdziwy [illegible] [illegible] [illegible]!) Falkie[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], a o wsz[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zapomnieli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. –

2) Sokrates wyłożył szczęśliwość najwyższym celem człowieka, a prawdy tej nauki sam [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] chwałę się [illegible] [illegible] [illegible]skiego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] odpu[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] celem, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible].

3) [illegible] [illegible] [illegible] Sokrates [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wykonywanie, że, jako [illegible] [illegible] niewolności [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]nie tego, co dobrem jest, pociąga za sobą bezpośrednio szczęście człowieka. Dla tego dobrowolne, czy to z samym sobą, czy z innymi była praca dyalektyczna, której celem było wykazanie [illegible] ~~[illegible]~~ czem jest [illegible] dobre [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] jedyną

prawdziwego dobra [illegible]
jeśną [illegible] życie [illegible]
Dyalektyczne wzmocnienie [illegible]
[illegible] więcej [illegible]
[illegible]
[illegible]
człowieka, [illegible]
tego, który [illegible]
charakterowy.
Tak [illegible]

Uryw

Wstęp

Jest
odwiec
że kt
lub s
razy
dalek
czasie
telny
żywo
wygna
Bo,
i gd
znow
"Idą
za
zabro
gali

Urywki z Empedoklesa.

Wstęp.

Jest Konieczności rzecz, bogów wyrok dawny, odwieczny, szerokiemi zatwierdzony przysięgami, że kto występnie krwią członki swoje zmaże lub swawolnie przysięgę daną przełamie, trzy razy dziesięć tysięcy lat błąkać on się będzie, daleko od błogosławionych, odradzając się w czasie tym w różnorodnych kształtach śmiertelnych, przebierając po przykrych drogach żywota. Tak i ja dziś jestem błędnym wygnańcem od bogów, idąc za szaloną niezgodą. (v. 1-10)

Bo i młodzieńcem byłem już niegdyś i dziewicą, i gałązką ~~[illegible]~~ i ptakiem a w morzu znowu niemą rybą. — (v. 11-12)

"Biada mi! czemu mnie śmierć nie dosięgła za nim skalałem usta zabronioną strawą" (v. 13. 14)

Zabronioną zaś strawą jest mięso, którego wystrzegali się Pitagorejczycy; w niem poeta upatruje przyczynę swego nieszczęścia.

"Z jakiej to czci i z jak niezmiernego szczęścia wypadłszy, ~~[illegible]~~ stąpam teraz nieszczęśliwy po śmiertelników błoniach. Żałośnie zapłakałem gdym ujrzał tę niezwykłą siedzibę, ten kraj ponury, ~~[illegible]~~ gdzie mord i gniew i innych nieszczęść roje, i wynędzniałe choroby, zaraz i wszelkich spraw [illegible] błąkają się w ciemnościach po dolinie zguby. (v. 15-21).

Bogowie! jak nędzny ten ród ludzki, jak nieszczęśliwy! wśród jakich ~~sporów~~ walki i westchnień jakich on powstał! Nigdzie biedna istota ~~[illegible]~~ żywa formy drugiej nie ~~[illegible]~~ [illegible]: sterw

siła wypycha ją do morza, morze ją na brzeg ziemi wyrzuca, ziemia promieniom niezmęczonego słońca powierza, a ten znowu ją w nurty eteru pogrąża. Tak jeden żywioł od drugiego wyjąwszy całość przejmuje, a każdy nią się brzydzi. (v. 30-35)

Ciasne pojęcie w ciele zawarte, wiele nań plag nacierając siłę jego przytępia. Drobną część żywota niezmiennego śmiertelnicy ujrzawszy, szybką śmiercią na kształt dymu ulatują; o tem tylko przekonawszy się, do czego każdy doszedł, na wsze strony zapędzony. Całość zaś nadaremnie każdy znaleźć się nie poradzi: ona nie dostępna ani dla oczu ludzkich ani dla uszu ani rozumem objąć się nie da. Ty zaś gdy tu [illegible] ustąpiłeś, nie poznasz więcej nad to, co rozum ludzki ogląda. (36-44)

Ale, bogowie, odwróćcie owych szaleństwo od mego języka i z pobożnych ust wyprowadźcie czysty zdrój. I ciebie błagam, Muzo pamiętna, dziewico o białych ramionach, ile wolno usłyszeć ludziom dziennym, tyle od pobożności wyślij wóz mój potoczysty. Niech mnie nie skłoni żądza zbierania kwiatów znakomitej sławy od ludzi, bym więcej nad to, co wolno, wygłaszał. (v. 45-51)

γνωμῶν α'

Podwójną prawdę wypowiem: raz z wiela zrazu jedno wzrosło i samo jest, to znowu z jednego wiele powstało (62-63).

Podwójne narodzenie istot śmiertelnych, podwójna ich zagłada; albowiem narodzenie wydaje i znosi zejście się wszystkich żywiołów, a zagłada znowu rozbratem żywiołów zgnieciona się rozdziela. I to bez ustanku odmieniać się nigdy nie przestaje,

gdy raz w miłości wszystko na jedno się schodzi, potem znowu daleko od siebie rozniesione bywają nienawiścią Niezgody. (v. 64-69)

Tak o ile jedno wszystko z wiela powstawać i znowu przez rozłamanie się jednego wiele wyrasta, o tyle powstają one i nie mają trwałego bytu. O ile zaś one nigdy nie przestają przemieniać się bezustannie, o tyle trwają wciąż w nieporuszonym kole. (v. 70-74)

Cztery bowiem niby korzenie są wszech rzeczy (~~..~~) ogień i woda i ziemia i niezmierzone wyżyny eteru (v. 59-60) a obok nich odrębnie zguba Niezgoda, tyle mogąca co każdy z owych żywiołów, a wśród nich Miłość, równie długa i szeroka (80,81) [To samo w. 159-162 / To samo w. 79) To samo w. 120-133. 134-144. 195-196.]

Dla niej ta śmiertelnicy szczęśliwie o sobie myślą i te same rzeczy czynią: zowią ją rozkoszą i Afrodytą; o niej żaden mąż śmiertelny nie wiedział, że przez wszechświat się wije (v. 84-87.)

Te bowiem wszystkie żywioły równe sobie i równie starego rodu, a inny inną cześć piastuje, a każdy ma swoją właściwą istotę. Po kolei zaś władają, gdy czas kołem się toczy, i jeden w drugi przechodzi i rośnie podług przeznaczenia swego. I nic do nich nie przybywa ani z nich nie ginie. (87-92. [w. 147-158.]

Gdyby bowiem zupełnie zginęły, nie byłoby ich więcej — a cóżby znowu wszechświat powiększyło? skądby się ono wzięło? Gdzieby zaś te ginęły żywioły, skoro nic od nich próżnem nie jest? (Ale to daremne przypuszczenie), one istnieją, a wzajemnie przez się biegając, inny indziej bez przestanku ~~się~~ powstaje, a zawsze ten sam. (92-97)

Prawdę wam powiem: nic wśród wszech rzeczy śmiertelnych się nie rodzi, nic się zgubną śmiercią nie kończy, i tylko połączenie jest i połączonych rzeczy rozkład, co u ludzi zowie się narodzeniem (98-101. [To samo w. 106-119.]

Bo z tego co jest, nic powstać nie może, a byt by miał zginąć, tego nikt nie dowie, nikt nie dokona; z zawsze bowiem pozostanie, gdziekolwiek by go napędził. (102–104)

Gdy zaś niezgoda zstąpiła do najniższych głębin wiru, a przyjaźń w środku globu wirującego (στροφάλιγξ) przebywa, wtedy wszystko się schodzi i jedném jest. (163–165)

I nic we wszechświecie próżném nie jest ani zbytecznem, lecz on ze wszech stron równy, zupełnie nieskończony Kulą jest (σφαῖρος) okrągłą, ciesząc się z pobytu swego kolistego (μονίῃ περιηγέϊ γαίων) (166–168)

Tak silném Tonem harmonii podparta jest Kula okrągła, i cieszy się z pobytu swego kolistego. Ale gdy wielka niezgoda w członkach jego wzrosła i po upłynięciu czasu porwała się do rządów, które po kolei piastują pod przysiężoną ugodą, wtedy wstrząsły się po kolei wszystkie członki boga (175–180)

<u>System</u>

Ile razy kto z ludzi się narodzi lub jakie zwierzę polne lub gałęź lub ptak nareszcie, wtedy mówią, że to powstało, a gdy rozłoży się na powrót, mówią nieszczęsnym sposobem, że uległo ono nieszczęsnej zagubie. Choć i ja do zwyczaju tego przylegam. Ale ci, tak mówiący, nierozsądni są: nie daleko myśli ich sięgają, skoro spodziewają się, że powstanie coś co przedtem nie było, lub że zamrze coś i zupełnie zaginie. (108–115)

Nic nie powstaje z rzeczy śmiertelnych, nie się zgubną śmiercią nie kończy: tylko składają się rzeczy a złożone znów się rozchodzą; co ludzie zowią narodzeniem. Bo z tego, co nie jest, nic powstać nie może, a to co jest, zaginąć żadnym sposobem nie może, bo gdziekolwiek je popchniesz, zawsze coś pozostanie. (98–109)

Tak z wielu rzeczy jedna urośnie, to znowu rozłoży się i z jednej wiele jest; i tą podwójną drogą odbywa się narodzenie i śmierć tak zwana. Bo gdy się schodzą pierwiastki, nowa wytryśnie z nich istota, ale zejście się to odbyć się nie mogło bez rozerwania dawniejszej istoty, a i ta nowa istota gdy rozkłada się w swe pierwiastki, sama obumiera dając życie nowemu jestestwu. Ta zamiana nigdy nie ustaje, raz <u>w miłości</u> wszystko na jedno się schodzi; to znowu daleko je rozrywa <u>zawiść</u> <u>niezgody</u> (62–69),

W tej zamianie wzajemnej pierwiastków widzieć można powstawanie, i z tyle byta nie ma, ale o ile powstawanie to nigdy nie ustaje, lecz ciągle się toczy w kole niezmiennem,

o tyle ~~ponieważ, że wszystko jest~~ pewien byt trwały się objawia. (70-75)

Cechę zaś bytu tego trwałego cztery pierwiastki na sobie noszą, które nigdy się nie zmieniają wśród ogólnej zmiany, wszystkiemu, co powstaje, początek dają, dla tego korzeniami wszech rzeczy nazwać je można: są niemi ogień i woda i ziemia i eter, z nich wszystko pochodzi, co było, co jest i co będzie (59-61. 79).

One równe sobie wszystkie i również starego rodu: i inny innej godności piastuje a każdy zachowuje istotę sobie właściwą; i po kolei władają wśród czasu kołem się toczącego, jeden w drugi przechodzi i [drugim] równie podług przeznaczenia swego. I do nich nic nowego nie przybywa ani nic z nich nie ubywa: gdyby bowiem zupełnie zginęły, nie byłoby ich więcej; ani przybyć do nich nic nowego nie może, bo skądby się to wzięło, coby wszechświat powiększało? gdzieby z resztą miały pierwiastki zginąć, skoro nic próżnem nie jest od nich? Daremnem jest także przypuszczenie: pierwiastki istnieją, a wzajemnie przez się przechodząc, inny indziej bez przestanku powstaje, a zawsze ten sam (88-97)

Ale pierwiastki, które wiecznie swoją istotę zachowują, i choć schodząc się razem w różne kształty się układają, nie mniej temi samemi pozostawają, nie mogłyby ani zaniechać spokoju ani wytrwać w ruchu bez sił jakichś, którym one podległe.

Obok niezmiennych, wiecznie trwałych pierwiastków wszech rzeczy są osobami Niezgoda [illegible], mogąca tyle... co każdy z nich a wśród nich Miłość również silna, również szerokiego wpływu (80.81)

Na początku wszystko spoczywało obok siebie, trwając w wzajemnej obojętności: nic tam nie było połączonego, lekkie żywioły zawisły obok cięższych, nie dbając o siebie: nie było ani świetnej twarzy słonecznej, ani obrosłej powierzchni ziemi ani morza, nic tam nie było przyjaznego lub połączonego (170-174) lecz powszechna panowała ~~obojętność~~, gdyż miłość i nienawiść wzajemnie się trzymały na wodzy: stąd harmonia pewna, ale nie była to harmonia czynu, lecz równowaga gnuśności. W tej równowadze trwając owo brzemię wszechświata owe żywioły wszystkie zgarnięte ~~razem~~ razem z miłością i z nienawiścią jakoby ~~[illegible]~~ w łonie ogromnem (Κύτει) stanowiły kulę niezmierną, sferos, na wsze strony zarówno sięgającą w nieskończoność i cieszącą się z niezakłóconego spokoju. (166-168) Sferos ten bóstwem nazwać można, gdyż kula najdoskonalszą, najwięcej do bóstwa zbliżoną formą.

[Tak rozumieć należy 175. 176.]

Ale po niejakim czasie niezgoda wzlazła po wszystkich członkach. Kuli owej wzrastać poczęła i domagać się gwałtownie przynależnej sobie części, albowiem podług dawno zaprzysiężonej ugody panować ona ma po kolei z miłością (177-179).

Wtedy zatrząsł się gwałtownie boski sferos w wszystkich członkach swoich (180), pojedyncze żywioły zaczęły się porywać i powstał zamęt wirujący niezmierny: ~~Ale~~ Niezgoda wszystko w rozkład wprawiwszy dokonała panowania swego: coraz niżej zstępowała ona w wirach zamętu (183)

a wtedy miejsce jej w środku wiru zajęła miłość a dokoła niej wszystko zaczęło się skupiać na jedno miejsce (164. 165) (191–194) Nie nagle się to stało, lecz powoli z wszech stron schodziły się pierwiastki, za połączeniem swojem wydawając przeliczne mnogie istoty, podczas gdy inne części trwały jeszcze w uporze niezłączenia, bo się, naprzeciw połączonym, zatrzymane w zawieszeniu przez niezgodę. (194–197) Albowiem niezupełnie ustąpiła ona po za ostatnie krańce boskiego kręgu, lecz część jej pozostała wewnątrz i tylko część jej została wyparta (197–199)

Ale miłość nie ustawała w zapędzie, skoro gdzie niezgoda kroku cofnęła, następowała łagodna nieśmiertelna miłość, wywołując naokoło siebie niezliczone, cudowne kształty (200–205)

* Wszakże nie od razu wszystko to się stało. Z wirującego, przez miłość opanowanego zamętu żywiołów najprzód powietrze się wydobyło i zgęściwszy się na powierzchni swojej jakoby jaja skorupka wszechświat otoczyło. Po niem ogień uniósł się w górę i całą wewnątrz półkulę aż pod skorupę wypełniwszy, powietrze niezgęszczone do ustąpienia zmusiło, które zabrawszy ze sobą cząstki ognia (gwiazdy) niższą (podziemną) półkulę wypełniło. Odtąd więc niebo z dwóch połów kulistych się składa: z ognistej nad nami i z ciemnej, powietrznej, z cząstkami ognia pod ~~niemi~~ nami; wydobywanie się zaś ognia z zamętu i przesilenie się w górę sprawiło całe niebo: w ruch rotacyjny, którego następstwem są dnie jasne, w [illegible]

*Euseb. praep. evang. I. 8. 10. Plut. Plac. II 6. 7. Stob. ecl. I. 566.

jego ciemną połowę widzimy. (Euseb. praep. l. c. _ v. 257)

Pozostałe dwa żywioły składały masę szlamistą, która gdy przez obrót nieba także w rotacyą wprawioną została, powoli z niej woda ustępować i obok powietrza w niższej połowie nieba zbierać się poczęło, podczas gdy ziemia sucha pozostała (Euseb. praep. l. c.

Słońce zaś w górnej połowie nieba zawieszone ogniem nie jest, lecz jakoby zwierciadłem, w którem promienie ognia ~~nieba~~ niebo ~~napełn~~ napełniającego zebrawszy się, z potęgowaną siłą się rozchodzą. (Euseb. ib.)

Takiem niby szklannem, kryształowem ciałem i Księżyc jest, który w kształcie tarczy, światło swe od słońca odbierając trzy razy bliżej ziemi zawieszony jest od słońca (v. 245-247 [244], Stob. ecl. I. 552. Plut. plac. II. 31.) Gdy zaś stanie między słońcem a ziemią i promieniom jego ~~dostępu~~ do nas nie dopuszcza, słońce się zaciemnia (v. 248-250)

Gwiazdy zaś stałe są do sklepienia niebieskiego przymocowane i razem z niem się obracają, planety wolno sobie bujają – są to zaś cząstki ognia, które do powietrza się przymieszały. (Plut. plac. II. 13, 2. 5.)

Światło zaś słońca i ciał niebieskich nie od razu do nas przybywa, lecz oddzielając się od swego źródła potrzebuje czasu pewnego, żeby przestrzeń między niem a nami przebiegać. (Aristot. de anima II. 6. p. 418 b. 20.

× meteory i morze

Gdy zaś po rozstaniu się żywiołów powierzchnia ziemi ułożyła się i sucha się ~~stała~~, rośliny zaczęły wyrastać, które jak ~~ine~~ i zwierzęta duszą obdarzone, jak one przez jajka (nasiona) się mnożą (Plut. plac. V. 26. 1, 7. Arist. gener. anim. I 23). Także zwierzęta mają swój wzrost,

pióra i twardki, tak one i liście się odpierają, w chorych pierwszy pierwiastek ich korzenie ku żołnie poszerza, czysto w pewni wszystkie im daje siłę wybicia się w górę i przybliżającą części im pokrewne zespala się a pobytowej pochowie w wzór obrazuje, którego znaki pochodzi od części i wchodzących w skład roślinnego pokarmu.





